

Teksty Drugie 2005, 1-2, s. 22-43



Historia literatury w przebudowie

Teresa Kostkiewiczowa

Teresa KOSTKIEWICZOWA

Historia literatury w przebudowie

I.

Niespełna dziesięć lat temu, na poprzednim Zjeździe Polonistów został poddany refleksji problem: czym stała się dziś historia literatury¹. Formuła „Polonistyka w przebudowie”, zaproponowana przez organizatorów obecnego spotkania, brzmi bardziej kategorycznie, wskazując zadanie, jakie winni podjąć badacze uprawiający tę dziedzinę nauki o literaturze. Między zjazdami trwała normalna praca licznych historyków literatury, ukazało się też wiele publikacji oświetlających ważne zjawiska różnych epok. Zarazem jednak – w trybie mniej lub bardziej bezpośrednim – toczyła się, trwająca zresztą od kilkudziesięciu lat, dyskusja na temat przedmiotu, metod i zobowiązań historii literatury. Etapy i kierunek owej debaty wyznaczają już choćby tytuły najważniejszych publikacji: od jednoznacznego przekonania o potrzebie historii literatury pojmowanej jako „węgiel naszego zawodu”, przez pytania „jak możliwa jest historia literatury”, „jaka historia literatury jest nam dzisiaj potrzebna”, po rozważania „dylematów historyka literatury” i propozycje „innej historii literatury”. Zajmowane w tej dyskusji stanowiska mieszczą się między biegunami „potocznej obrony” tej dyscypliny a kwestionowaniem zasadności „optyki historycznoliterackiej” lub nawet uznaniem jej za przeżytek².

^{1/} W. Bolecki *Czym stała się dziś historia literatury*, w: *Wiedza o literaturze i edukacja. Księga referatów Zjazdu Polonistów, Warszawa 1995*, red. T. Michałowska, Z. Goliński, Z. Jaroński, Warszawa 1996.

^{2/} Zob. kolejno: K. Wyka *O potrzebie historii literatury i Węgiel naszego zawodu*, w: tegoż *O potrzebie historii literatury*, Warszawa 1969; M. Janion *Jak możliwa jest historia literatury*, w: tejeż *Humanistyka: poznanie i terapia*, Warszawa 1974; T. Burek *Jaka historia literatury jest nam dzisiaj potrzebna*, w: tegoż *Zadnych marzeń*, Londyn 1987; H. Markiewicz *Dylematy historyka literatury*, „Pamiętnik Literacki” 1986 z. 4; T. Walas *Czy jest możliwa inna historia literatury*, Kraków 1993; J. Ziomek *Obrona potoczna historii literatury czyli półka czytelnika i półka badacza*, „Teksty Drugie” 1990 nr 3. O problemie tym zob. też K. Kasztenna

Uwarunkowania sądów na temat prawomocności badań historycznoliterackich lub jednoznacznego kwestionowania ich potrzeby były już wielokrotnie analizowane. Tego typu opinie wiąże się z przejawami kryzysu nowożytnego paradygmatu nauk humanistycznych, z kryzysem historii, poznania i podmiotu. Głośne publikacje modnych myślicieli utwierdzały w tym poczuciu kryzysu również badacze literatury, coraz bardziej skłonnych do ustępowania z pola własnych zainteresowań lub wprowadzania nowych kwestii spychających na obrzeża dyscypliny problemy uważane dotąd za najważniejsze. Sytuacja rzeczywiście dojrzała więc do tego, żeby spojrzeć na historię literatury w nowym świetle, odnieść się do dekonstruujących ją idei i podjąć jej przebudowę, z uwagą traktując to wszystko, co podkopało jej podstawy i podważyło stabilność.

Przebudowę wypada zacząć od przeglądu stanu fundamentów, wyraźnie nadwątlonych przez ponowoczesne klimaty negowania kategorii ciągłości i trwałości. Wśród założeń fundamentalnych najistotniejsze wydaje się to, że uprawianie historii literatury jest możliwe jedynie w sytuacji przyjęcia zespołu założeń o charakterze ontologicznym i teoriopoznawczym³. Pierwsze z nich jest raczej przypomnieniem lub przywróceniem przekonania towarzyszącego zainteresowaniu piśmiennictwem od jego początków (banalnego, ale nie oczywistego dzisiaj) o humanistycznym charakterze zarówno owego przedmiotu, jak i odnoszących się do niego zabiegów poznawczych⁴. Charakter ów przejawia się w językowo-komunikacyjnej naturze tworzonych przez konkretne osoby i swoście zorganizowanych przekazów (wypowiedzi literackich); w ciągłości owego tworzenia, którego rezultaty składają się na nieustannie wzbogacającą się, ale zarazem otwartą całość i są odbierane jako

Z dziejów formy niemożliwej. Wybrane problemy historii i poetyki polskiej powojennej syntezy historycznoliterackiej, Wrocław 1995.

- ^{3/} Na niezbędność rozstrzygnąć „pewnych zasadniczych zagadnień filozoficznych, w jakie uwikłane jest pisanie historii w ogóle, a historii literatury w szczególności”, zwraca uwagę S.J. Schmidt *O pisaniu historii literatury. Kilka uwag ze stanowiska konstrukttywistycznego*, przeł. M.B. Fedewicz, w: *Współczesna teoria badań literackich za granicą. Antologia*, oprac. H. Markiewicz, t. 4, cz. 2, Kraków 1996, s. 396. O „aspekcie epistemologicznym” badań kultury jako „praktycznie nierozstrzygalnym na gruncie naukowym” i sprowadzającym się „do decyzji natury aksjologicznej” pisze W.J. Burszta *Wymiary antropologiczne poznania kultury*, Poznań 1992, s. 155. Inny historyk literatury, M.H. Abrams, zakłada, iż w naukach humanistycznych „potrzeba pewnej podstawy do zgody wyobraźniowej, pewnego ogólnego usystematyzowania wartości, pewnej gotowości do emocjonalnej reakcji na przedstawione problemy”, wspólnego terenu zgody między autorem i czytelnikiem. (M.H. Abrams *Racjonalność i wyobraźnia w historii kultury*, przeł. P. Parlej, w: *Współczesna teoria badań literackich...*, t. 4, cz. 2, s. 394).
- ^{4/} O źródłach i podstawach „studiów humanistycznych” pisze P.O. Kristeller *Humanizm i filozofia. Cztery studia*, Warszawa 1985, s. 96 i *passim*. Kwestii tej dotyczą również rozważania H.-G. Gadamera *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, przeł. B. Baran, Kraków 1993, s. 42-70. <http://rcin.org.pl>

przynależne do tej całości⁵; wreszcie – w funkcjonowaniu tych wypowiedzi jako swoistej, niepowtarzalnej werbalizacji doświadczania świata przez konkretny podmiot ludzki (osobę) dla komunikowania własnej refleksji innym ludziom.

Założenie kolejne ma nieco większy stopień ogólności, dotyczy bowiem pojmowania natury podmiotu – twórcy wypowiedzi literackich. Dla uprawiania historii literatury niezbędne jest uznanie „najszacowniejszej, najdawniejszej idei istoty i normy człowieka «jako takiego» – czy to w klasycznej formie *animal rationale*, czy też w biblijnej *imago Dei*”⁶. Dyscyplina ta wyrasta z przekonania, „że istnieje coś wspólnego wszystkim, co nosi ludzkie oblicze i że dopiero na podstawie tego możemy w ogóle mówić o człowieku, o historii ludzkiej, potem z kolei o historyczności czy wręcz o radykalnej zmienności człowieka w dziejach [...]”⁷.

Zywiącemu takie przekonanie badaczowi towarzyszy wszakże wiedza o tym, że „owo tożsame ma za swoją podstawę, tłumaczy i spaja wszelką różnorodność, która z niego w sposób nieprzewidywalny wypływa i że tylko dzięki tej podstawie możliwa jest historia i rozumienie historyczne”⁸. Konsekwencją takiego sposobu

^{5/} Podobnie jak w perspektywie szerszej pisze o takim zjawisku filozof: „Świat nie jest całością bezwzględnie dopełnioną, zamkniętą. [...] Całość, jaką stanowi, może być w każdym momencie uszczuplona lub ubogacona”. W. Stróżewski *Dialektyka twórczości*, Kraków 1983, s. 182.

^{6/} H. Jonas *Zmiana i trwałość. O podstawach rozumienia przeszłości*, przeł. P. Domański, Warszawa 1993, s. 9. Refleksja innego filozofa prowadzi do wniosku, że „pragnienie życia w świecie uporządkowanym, w świecie, którego pochodzenie, prawa i przeznaczenie możemy uchwycić, nie jest chwilową, historycznie względną zachcianką, lecz trwałą częścią naszej kondycji człowieczej”, zaś „poszukiwanie ostatecznej podstawy jest równie nieusuwalną częścią kultury, co zaprzeczanie prawomocności tego poszukiwania”, jest „strukturalną częścią kultury, bądź umysłów ludzkich”. L. Kołakowski *Horror metaphysicus*, Warszawa 1990, s. 37, 12, 43.

^{7/} H. Jonas *Zmiana i trwałość...*, s. 9. Podobne stanowisko w podstawowej kwestii natury ludzkiej zajmują badacze różnych dziedzin i specjalności. Historyk kultury A. Guriewicz stwierdza uniwersalność podstawowych, konceptualnych i zmysłowych kategorii, które „są właściwe człowiekowi na każdym etapie jego historii, jednak treść ich ulega przemianie”. *Kategorie kultury średniowiecznej*, przeł. J. Dancygier, Warszawa 1976, s. 19. Antropolog przyjmuje „pogląd o zasadniczej jedności psychicznej ludzkości”, o „ponadczasowym obowiązywaniu określonych zasad logicznych” (J. Burszta *Wymiary antropologiczne...*, s. 67). Stanowiska takiego nie aprobują niektórzy badacze, na przykład J. Ziomek pisze: „W dyskusji nad użytecznością historii literatury wolałbym jednak uniknąć wszelkich zdań o wiecznych problemach ludzkiej egzystencji, dlatego przede wszystkim, że są pozornymi sojusznikami literackiego dziejopisa” (*Obrona potoczna...*, s. 66-67). Podobnie S.J. Schmidt odrzuca możliwość „traktowania tekstów literackich jako przedmiotów autonomicznych i ponadczasowych” (*O pisanii...*, s. 410).

^{8/} H. Jonas *Zmiana i trwałość...*, s. 12. Podobnie antropolog kultury stwierdza, iż badacz rzeczywistości kulturowej nadal „boryka [się] z paradoksem jednolitości ludzkiej myśli symbolicznej jako p r o c e s u a różnorodności efektów tej samej myśli, przejawiająca się w zróżnicowaniu kultur i społeczeństw”. W.J. Burszta *Wymiary antropologiczne...*, s. 155 (podkr. autora). <http://rcin.org.pl>

Kostkiewiczowa Historia literatury w przebudowie

myślenia – przyjmowanego wbrew ponowoczesnym oskarżeniom o totalizujący i opresyjny charakter pojęć człowieczeństwa i natury ludzkiej – jest fundowanie spójności działań poznawczych historyka literatury na podstawie wspólnego wypowiedziom literackim różnych czasów zainteresowania tym, co określane bywa jako *conditio humana* – jako podobieństwo losu „istot żyjących w świecie i społeczeństwie”⁹. Historia literatury tak ugruntowana skupiałaby się wokół zapisanych świadectw rozumienia i przeżywania ludzkiej egzystencji w ich czasowym zróżnicowaniu, a także wokół obserwacji ciągłych poszukiwań języka dla werbalizowania tych doświadczeń w kolejnych sekwencjach czasowych.

Badaczowi tak pojmującemu swój przedmiot i zadania niezbędna jest kategoria podmiotu, rozumianego w sposób bliski zaproponowanemu przez Charlesa Taylora – „jako pewien zespół przekonań o tym, co znaczy być istotą ludzką”¹⁰, lub – jak za Heroldem Bloomem formułuje to Agata Bielik-Robson – jako „pewna strategia bycia w kulturze”¹¹. W takiej perspektywie widzieć można zarówno podmiotowość uczestników komunikacji literackiej: autora-twórcy i czytelnika, jak i kreowaną podmiotowość przedstawianych postaci. Kategoria podmiotu niezbędna jest również w procesie scalania i porządkowania zjawisk, które są obiektem zainteresowań badacza literatury:

Tradycja, dziedzictwo kulturowe, wspólnota, inni, świat stają się osobnymi elementami, jeśli nie spaja ich nowoczesny podmiot. [...] Tylko bowiem subiektywność nowoczesnej jednostki zdolna jest do sztuki negocjacji między indywidualnością a poczuciem więzi, między potrzebą oryginalności a poczuciem zobligowania przez tradycję, między kreatywnością a koniecznym naśladownictwem, które umożliwia trwanie kultury. To jednostka o silnej podmiotowości decyduje o trwaniu takich ponadindywidualnych całości jak tradycja, wspólnota, jej duchowe dziedzictwo.¹²

Ważnym dla historyka literatury problemem współczesnej humanistyki jest kwestia ciągłości lub nieciągłości kultury. Myśl ponowoczesna kładzie nacisk na nieciągłość i zmianę, kwestionując możliwość poszukiwania w ich gmatwaniu jakichkolwiek „miejsc wspólnych”. Jednak w ujęciu badawczym: „Problemem pozostaje zawsze jedność, a nie różnorodność, stałość, a nie zmienność”. Na pytanie: „Co jest charakterystyczne dla naszych dziejów: ich ciągłość czy nieustanna przemiana [...]?” filozof odpowiada, iż: „zmienność w przetwarzaniu nie wyklucza tożsamości, przeciwnie, niekiedy dopiero pozwala ją uchwycić”¹³. W takiej optyce

^{9/} A. Bielik-Robson *Dzieci czasu i losu: ponowoczesne kontrowersje wokół natury ludzkiej*, w: tejsze *Inna nowoczesność. Pytania o współczesną formułę duchowości*, Kraków 2000, s. 167 i *passim*.

^{10/} Ch. Taylor *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, Warszawa 2001, s. 3.

^{11/} A. Bielik-Robson *Wprowadzenie: inna nowoczesność*, w: tejsze *Inna nowoczesność...*, s. 12.

^{12/} Tamże, s. 12-13. Odrębna kwestia to rola podmiotowości w procesie twórczym, widoczna choćby w oczywistym fakcie, że: „proces twórczy rozgrywa się między podmiotem twórczym a wytwarzanym dziełem” (W. Stróżewski *Dialektyka twórczości*, s. 206 i *passim*).

^{13/} B. Skarga *Granice historyczności*, Warszawa 1989, s. 11, 14-15, 68, 92 i *passim*.

teza o ciągłości wydaje się zasadna, badacz ma więc prawo rozumieć kulturę (w szczególności zaś kulturę kręgu judeochrześcijańskiego)¹⁴ jako pewną ciągłość i całość (mimo zerwań, rozdarć i oddaleń), wyrastającą na tym samym gruncie i trwale określaną przez czerpane z niego soki żywotne, rozchodzące się w różne strony przez rozrośnięte gałęzie kulturowe. Umożliwia to traktowanie jako równorzędnych składników tej całości dzieł powstałych w różnych czasach (na przykład z odległego średniowiecza i nowoczesności), a także z różnych obszarów językowych i terytorialnych (na przykład kultur peryferyjnych i usytuowanych w miejscach pełniących rolę centrum), charakteryzują się bowiem cechami wspólnymi, a zarazem swoistością, związaną ich czasem historycznym lub odrębną drogą rozwojową. Tylko takie podejście pozwala na uprawianie komparatystyki literackiej, na sytuowanie porównywanych obiektów w umożliwiających takie czynności polu tożsamych zjawisk. Doświadczenie historyka literatury, ujmującego swój przedmiot w perspektywie filologicznej, prowadzi do wniosku, że: „dla literatury wszelka przeszłość jest terażniejszością, albo może się nią stać”¹⁵, zaś twórczość określonego kręgu kulturowego może być traktowana jako całość znacząca, której cech istotnych nie da się uchwycić, gdy się ją rozczłonkuje i fragmentaryzuje.

Historii literatury dotyczy też kwestia rozumienia jej przedmiotu badawczego – a więc przedmiotowej tożsamości literatury, ontologicznej podstawy jej utrwaleń tekstowych. Wiadomo, że w myśli ponowoczesnej dokonana się dezintegracja tego przedmiotu, tożsamość literatury bywa podawana w wątpliwość, a ona sama rozprasza się niejako w mgławicach różnorodnych dyskursów, traci status autonomicznego zjawiska, pozostając jedną z praktyk rzeczywistości kulturowej¹⁶, albo też terenem ich współlistnienia. Uprawianie historii literatury jest jednak możliwe tylko w sytuacji „twardego” ujęcia jej przedmiotu, sytuowanego w kontekście innych dyskursów, ale od nich wyraźnie odrębnego¹⁷. Dla historyka literatury ciągle ważne i aktualne są obserwacje dwudziestowiecznej myśli teoretycznoliterackiej z kręgu formalizmu i strukturalizmu, a także z kręgu hermeneutyki, pozwalające zakreślić tereny przejawiania się tej odrębności. Najistotniejsze – traktowane

14/ „[...] wbrew dogmatowi *culture of rupture*, należałoby może spojrzeć na kulturę judeochrześcijańską jako na pewną jedność: samokrytyczne, wewnętrznie ewoluujące kontinuum” (A. Bielik-Robson *Oświecenie i figury Wyjścia: Exodus, Ausgang, Transgresja*, w: też *Imna nowoczesność...*, s. 365).

15/ R. Curtius *Literatura europejska*, przeł. J. Błoński, w: *Współczesna teoria badań literackich za granicą. Antologia*, oprac. H. Markiewicz, Kraków 1972, t. 2, s. 174. „Bezczasowa terażniejszość” właściwa literaturze oznacza, że literatura przeszłości „może współuczestniczyć aktywnie w każdej terażniejszości” (s. 175-176).

16/ R. Nycz *Kulturowa natura, słaby profesjonalizm. Kilka uwag o przedmiocie poznania literackiego i statusie dyskursu literaturoznawczego*, w: *Sporne i bezsporne problemy współczesnej wiedzy o literaturze*, red. W. Bolecki i R. Nycz, Warszawa 2002, s. 368.

17/ Zob. refleksje o przedmiocie nauk humanistycznych, w tym nauki o literaturze R. Legutki *Humanistyka w poszukiwaniu metody* oraz W. Boleckiego *Literaturoznawca w poszukiwaniu tożsamości* (w druku).

Kostkiewiczowa Historia literatury w przebudowie

komplementarnie – wyznaczniki tożsamości dyskursu literackiego to: rozumienie wypowiedzi literackiej 1. – jako nośnika sensów odsłaniających się w procesie czytelniczego odbioru; 2. – jako tekstu o organizacji naddanej, zorientowanej nie tylko na komunikację, ale także na niepowtarzalność i jednostkowość komunikatu jako przekazu (i ekwiwalentu) podmiotowego, osobowego doświadczenia świata i związanej z tym sfery wartości; 3. – jako tekstu utrwalonego w piśmie i dostępnego potencjalnie nieograniczonej (czasowo i przestrzennie) liczbie odbiorców; 4. – jako wydarzenia historycznego, ale jednocześnie przekraczającego własną historyczność przez otwieranie możliwości wielokrotnych odczytań, odsłaniającego pewien obraz rzeczywistości dzięki „nieostensywnej referencji tekstu” i jego „semantyczne głębokiej”¹⁸.

Takie rozumienie wypowiedzi literackiej umożliwia uprawianie historii literatury traktującej swój przedmiot jako swoisty sposób percepcji i konceptualizacji świata, a dociekania badacza – jako rekonstrukcję jego „kulturowej interpretacji”. Literatura nie jest tu oczywiście uznawana za „odbicie rzeczywistości”, ale za rodzaj kulturowo uwarunkowanego „filtru”, poprzez który odsłania się indywidualne i zbiorowe doświadczenie egzystencji¹⁹. Podmiot wypowiedzi – to uczestnik i twórca kultury, mający określoną wiedzę o świecie i system wartości, które są interioryzowane poprzez kształt komunikatu.

2.

Utrwalona w postaci tekstu²⁰ wypowiedź literacka jako przedmiot badań historii literatury wymaga zastosowania odpowiednich sposobów poznawczego z nią kontaktu. Prowadzi to – z jednej strony – ku dobrze ugruntowanej problematyce filologicznej, niezbędnej dla poczynienia podstawowych ustaleń dotyczących kształtu tekstu (jego przekazów, zmian, wariantów, powieleń), a także znaczeń na poziomie językowym (szczególnie w przypadku tekstów z odległych

18/ Jest to odwołanie do teorii dyskursu, tekstu i dzieła rozwijanej w obszarach hermeneutyki, a szczególnie w pismach Paula Ricoeura: „Zawieszenie referencji ostensywnej i deskryptywnej wyzwała moc odnoszenia do tych aspektów naszego bytowania w świecie, których nie można wypowiedzieć w sposób bezpośredni, deskryptywny, lecz tylko w formie aluzyjnej, dzięki referencyjnym walorom metaforycznego, czy, mówiąc ogólniej, symbolicznego wyrażania” (*Język, tekst, interpretacja. Wybór pism*, wybrała i wstępem poprzedziła K. Rosner, przeł. P. Graff i K. Rosner, Warszawa 1989, s. 112).

19/ W. Wrzosek *Historia – kultura – metafora. Powstanie nieklasycznej historiografii*, Wrocław 1995, s. 133-139.

20/ Jak stwierdza filozof: „Tekst zatem powinien być głównym przedmiotem badania. Tekst jest dokumentem, na podstawie którego dają się zrekonstruować doświadczenia i koncepcje nieżyjących już ludzi”. B. Skarga *Granice historyczności*, s. 17. Zob. też J. Ziomek *Metodologiczne problemy syntezy historycznoliterackiej*, w: *Metodologiczne problemy współczesnego literaturoznawstwa*, red. H. Markiewicz i J. Sławiński, Kraków 1976, s. 37.

epok)²¹. Z drugiej strony – uwaga badacza kieruje się ku zagadnieniom interpretacji, obejmującej fundamentalne kwestie rozumienia i sensu²². Współczesne poglądy na interpretację sytuują się – jak wiadomo – między dwoma biegunami. Pierwszy, wyznaczony przez orientację strukturalistyczną, skupia opinie zakładające „potrzebę sensu” wpisaną w tekst i przyjmowaną przez jego odbiorców²³ oraz – związaną z tym możliwość odtworzenia właściwego mu porządku i sensotwórczych relacji, pozwalających rekonstruować jego znaczenie. Drugi – obejmuje sposoby myślenia wywiedzione z kręgu dekonstrukcji, a więc traktujące założenia o „obecności sensu” jako dogmatyczne i „iluzoryczne”. Afirmują one swobodną grę ze znaczeniem, która uwalnia pomysłowość interpretatora, wytwarzającego w akcie czytania sens chwiejny, ruchomy, niespójny i niedopełniony²⁴.

Trudno przecenić to, co współczesna humanistyka zawdzięcza zarówno myśli strukturalistycznej jak i poststrukturalizmowi. Ta ostatnia orientacja zwłaszcza – rozrząsając zjawiska znaku, tekstu, lektury, interpretacji – pozwoliła dostrzec cechy i właściwości przedmiotu badań historii literatury wcześniej niezauważalne albo traktowane jako marginesowe. Odsłoniła także presupozycje i założenia (często przyjmowane bezrefleksyjnie) wpisane w praktyki badawcze literaturoznawców, obligując ich niejako do metodologicznego samookreślenia. Po przemyśleniu wywodów Barthes’a, Derridy (i ich kontynuatorów) historyk literatury nie może pretendować do roli odkrywcy „znaczenia jedyne i niejako kanoniczne” inter-

^{21/} Problemy te dyskutowane są w licznych pracach z zakresu tekstologii. Zob. K. Górski *Tekstologia i edytorstwo dzieł literackich*, Warszawa 1975; J. Lotman *Struktura tekstu artystycznego*, przeł. A. Tanalska, Warszawa 1984, s. 74-82.

^{22/} W polskiej nauce o literaturze problemy interpretacji dyskutowane są od 1966 r., kiedy ukazał się tom *Liryka polska. Interpretacje*, red. J. Prokop i J. Sławiński, poprzedzone rozprawą J. Sławińskiego *O problemach „sztuki interpretacji”*. Dyskusję tę wyznaczały kolejne prace tego autora: *Analiza, interpretacja i wartościowanie dzieła literackiego*, w: *Problemy metodologiczne współczesnego literaturoznawstwa*, s. 100-130; *Uwagi o interpretacji (literaturoznawczej)*, w: *Interpretacja dzieła*, red. M. Czerwiński, Wrocław 1987; *Miejsce interpretacji*, w: *Wiedza o literaturze i edukacja*.

^{23/} B. Skarga (w nieco innym kontekście problemowym) pokazuje, „jak silna jest w nas potrzeba sensu, potrzeba wprowadzania porządku do historii” (*Granice historyczności*, s. 12) „Powiada się, że siłą sprawczą i motoryczną wszelkiej interpretacji jest potrzeba sensu” – pisze J. Sławiński (*Miejsce interpretacji*, s. 82), precyzując dalej tę obserwację.

^{24/} Spośród obfitej literatury przedmiotu dotyczącej takich sposobów rozumienia interpretacji i dyskusji na jej temat przywołajmy przykładowo: U. Eco, R. Rorty, J. Culler, Ch. Brooke-Rose *Interpretacja i nadinterpretacja*, red. S. Collini, przeł. P. Bieroń, Kraków 1996; dyskusja w „Tekstach Drugich” 1997 nr 6; M.P. Markowski, *Interpretacja i literatura*, w: *Sporne i bezsporne problemy...*, s. 391-407; najpełniejszą analizę problemu (choć wygładzającą nieco ostrość poglądów dekonstrukcji) przynosi książka A. Burzyńskiej *Dekonstrukcja i interpretacja*, Kraków 2001.

Kostkiewiczowa Historia literatury w przebudowie

pretowanego tekstu, do ujawniania jego „*signifie* globalnego i utajonego”²⁵. Dzięki temu:

Zdajemy sobie dziś sprawę wyraziściej niż kiedykolwiek, że utwór literacki to wypadkowa danych tekstu i interpretacyjnej strategii odbiorcy. Pierwszy z tych czynników jest niezmienny, drugi – zmienia się nieraz gruntownie, powodując wielopostaciowe bytowanie tego samego utworu w czasie i przestrzeni społecznej.²⁶

Z drugiej strony jednak – przyjęcie Derridańskiej idei „tekstów na wolności” i koncepcji „wolnej gry”²⁷ uniemożliwia uprawianie historii literatury, wykluczając wyjście poza amorficzną masę wypowiedzi bez właściwości i bez granic oraz porównywanie i porządkowanie ich w jakiejś całości²⁸. Historia literatury, poszukując własnego miejsca w obszarach współczesnej myśli humanistycznej, znajduje bliższe sobie inspiracje w innych obszarach refleksji, płynącej między innymi z tradycji hermeneutycznej. Niezbędne teoretycznie i użyteczne w praktyce badawczej jest więc bliskie tej tradycji założenie o racjonalności działań podmiotu – twórcy wypowiedzi literackiej²⁹ oraz o spełnianiu przezeń wymogów zrozumiałości komunikacji językowej³⁰. Jak mówi o tym Meyer Howard Abrams: „autorzy pisali nie po to, by dostarczyć werbalnego bodźca [...], uruchamiającego interpretacyjną pomysłowość czytelnika, lecz po to, by ich rozumiano”³¹. Ważne dla historyka literatury jest również pojmowanie tekstu i jego interpretacji wyłaniające się z pism Paula Ricoeura. Według niego podstawowe cechy tekstu to: „1. utrwalenie znaczenia, 2. oddzielenie go od mentalnych intencji autora, 3. ukazanie odnie-

25/ R. Barthes *Teoria tekstu*, przeł. A. Milecki, w: *Współczesna teoria badań literackich za granicą*, t. 4, cz. 2, s. 196-197.

26/ H. Markiewicz *Dylematy historyka literatury*, s. 10.

27/ J. Derrida *Struktura, znak i gra w dyskursie nauk humanistycznych*, przeł. M. Adamczyk, „Pamiętnik Literacki” 1986 z. 2, s. 266 i *passim*.

28/ Sprawę tę podnosi m.in. M.H. Abrams, polemizując z omówieniami swojej książki *Natural Supernaturalism* przez J. Hillisa Millera: „Jeżeli brać poważnie dekonstrukcjonistyczne zasady interpretacji Millera, to każda historia opierająca się na tekstach pisanych stanie się czystą niemożliwością. Jeżeli mamy jakiś utwór uznać za część historii, to musi to być historia czegoś określonego i dającego się określić” (*Racjonalność i wyobrażenia w historii kultury*, s. 385).

29/ Zob. na ten temat W. Wrzosek *Interpretacja a narracja, w: Metodologiczne problemy narracji historycznej*, red. J. Pomorski, Lublin 1990, s. 133 i *passim*. „Elementarne założenie, jakie musi zrobić historyk literatury, wyraża się w tym, że potrafi on zrozumieć (w tym sensie, że potrafi przynajmniej z grubsza określić) rdzeń znaczeń, jakie pewni pisarze w pewnym czasie wyrazili w swych dziełach” (M.H. Abrams *Racjonalność i wyobrażenia...*, s. 385).

30/ Z tego punktu widzenia dyskutuje z założeniami dekonstrukcji A. Szahaj, *Teksty na wolności (strukturalizm – poststrukturalizm – postmodernizm)*, w: *Dokąd zmierza współczesna humanistyka?*, red. T. Kostyrko, Warszawa 1994, s. 174.

31/ M.H. Abrams *Racjonalność i wyobrażenia...*, s. 384.

sień nieostensywnych, 4. uniwersalny zakres adresatów”³². Tekst jako rodzaj „działania znaczącego”, otwartego na świat, rozumiany jest jako „zespół referencji otwartych”, odsłaniających „symboliczne wymiary naszego istnienia w świecie”³³. Cechuje go zarazem swoista wielogłosowość, umożliwia „kilka lektur i kilka konstrukcji”, ale jest też „ograniczonym polem możliwych konstrukcji”, „istnieje zawsze więcej niż jeden sposób konstruowania tekstu, nie jest jednak prawdą, że wszystkie interpretacje są sobie równe i mogą być asymilowane przez tzw. Praktyczne zasady”³⁴.

Nie rozważając (z braku miejsca) całej subtelności i wieloaspektowości inspirowanej koncepcji dialektyki wyjaśniania i rozumienia, przyswajania i dystansu – trzeba odnieść się do problemu temporalności i historyczności podjętego w pismach Ricoeura. Pojmowanie tekstu jako „przedmiotu pozaczasowego”, autonomicznego, przeniesionego „w sferę idealności”, która umożliwia nieograniczone rozszerzenie sfery komunikacji³⁵, prowadzi niejako ku zawieszeniu jego historyczności, ku stwierdzeniu, że „tekst nie jest przede wszystkim przekazem adresowanym do określonych czytelników, a tym samym nie jest ogniwem w łańcuchu historycznym, [...] można powiedzieć, zerwał związki łączące go z historią”³⁶. Myśl Ricoeura kładzie więc nacisk na uniwersalne cechy tekstu, pozwalające widzieć w nim przede wszystkim otwierane przezeń „ukierunkowanie myśli”, „moc odsłaniania świata”³⁷, rozciągającą się „poza ograniczony horyzont jego [autora] własnej sytuacji egzystencjalnej” i będącą „źródłem nowego samorozumienia”³⁸. Taki sposób pojmowania tekstu dobrze ugruntowuje zasadność zainteresowań historyka literatury, zarazem jednak nie wyczerpuje ich, otwierając możliwość dociekania historycznego charakteru owego samorozumienia, obserwowania historycznie zmiennych środków jego przekazu, będącego zwerbalizowaniem i zakomunikowaniem owego samorozumienia. Wymaga to jednak bardziej specjalistycznych procedur analitycznych, odwołujących się również do aparatu terminologicznego ukształtowanego między innymi na gruncie strukturalizmu. Niektóre wątki myśli Ricoeura dopuszczają takie możliwości, przede wszystkim kiedy mówi on o niezbędności – podobnie jak w przypadku wyjaśniania metafory – sytuowania tekstów w stosownych kontekstach. Pisze, że „tekst jest bytem indywidualnym, jak zwierzę lub dzieło sztuki, nie można więc inaczej dotrzeć do jego swoistości, jak

32/ P. Ricoeur *Model tekstu: działanie znaczące jako tekst*, „Pamiętnik Literacki” 1984 z. 2, s. 342.

33/ Tamże, s. 334.

34/ Tamże, s. 344, 345.

35/ P. Ricoeur *Teoria interpretacji: dyskurs i nadwyżka znaczenia*, w: tegoż *Język, tekst, interpretacja*, s. 182.

36/ Tamże, s.182.

37/ Tamże, s.184.

38/ Tamże, s.185, 187.

tylko uszczegółowiając stopniowo pojęcia gatunkowe, takie jak klasa tekstów, gatunek literacki, rozmaite struktury krzyżujące się w danym tekście³⁹. Jest to ściśle historycznoliterackie zadanie opisu i śledzenia temporalnych zmian literackiej figuratywności, przekształceń w sposobach „symbolizowania tej części ludzkiego doświadczenia nie poddającej się bezpośredniej artykulacji”, o której „można się wypowiadać jedynie figuratywnie”⁴⁰ – jak Ricoeurową koncepcję interpretacji (odpowiedzialnej) komentuje Hayden White. Historyka literatury interesuje to, w jaki sposób w twórczości różnych czasów dokonuje się „t r a n s c e n d o w a n i e” przez tekst bezpośrednich warunków swego powstania⁴¹, ale także to, jak i e s ą owe warunki (w sferze językowej i literackiej), które tekst respektuje i które przekracza, stanowiąc indywidualne, niepowtarzalne zdarzenie kulturowe.

Rozważając kwestię interpretacji Ricoeur kładzie nacisk na niezbędność poszerzenia (poprzez dystans i atemporalizację) „możliwości odsłaniania implikowanych przez jego [autora] dyskurs poza ograniczony horyzont jego własnej sytuacji egzystencjalnej”. Owo poszerzenie (rozciągnięcie) jest bowiem warunkiem „poszerzenia horyzontu interpretowanego tekstu”⁴². Zarazem jednak dostrzegana jest możliwość (potrzeba?) odtwarzania również owego horyzontu „historycznego”, wyznaczanego przez perspektywę twórcy i jego współczesnych. Taki sposób myślenia zbliża autora *Teorii interpretacji* do Gadamerowskiej koncepcji „fuzji horyzontów”: „horyzont świata czytelnika zostaje połączony z horyzontem świata pisarza”, a zarazem „odpowiednikiem tej swoistej wszechczasowości [tekstu] jest historyczność odczytań”⁴³. Jest to właśnie sytuacja historyka literatury interpretującego teksty w stałym napięciu między ich historycznością i uniwersalnością a historycznością własną. Jest to zarazem napięcie między sensami konstytuowanymi przez macierzysty kontekst utworu a sensami odsłanianymi w wyniku wprowadzenia go w kontekst wiedzy i doświadczenia profesjonalnego odbiorcy. Sytuowanie tekstu w historycznym szeregu wypowiedzi o podobnym charakterze (gatunkowym, problemowym, konstrukcyjnym...) ujawnia jego cechy szczególne, oświetla go niejako w perspektywie czasu poprzedzającego i czasu przyszłego. Ujęcie pierwsze pozwala uchwycić odmienność i nowość, drugie – służy dostrzeżeniu jakości ponadczasowych, uniwersalnych, włączeniu wypowiedzi w pewną całość literacką. W napięciu między właściwościami tekstu a strategią i wiedzą badacza aktualizuje się potencjał znaczeniowy wypowiedzi, oświetlany z różnych punktów widzenia i w różnych relacjach kontekstowych. Stąd płynie możliwość interpretacji nie alternatywnych, ale kom-

^{39/} Tamże, s. 261.

^{40/} H. White *Interpretacja tekstów*, w: tegoż *Poetyka pisarstwa historycznego*, red. E. Domańska i M. Wilczyński, Kraków 2000, s. 129.

^{41/} Tamże, s. 126, podkr. autora.

^{42/} P. Ricoeur *Teoria interpretacji...*, s. 185.

^{43/} Tamże, s. 165. Zob. też H.-G. Gadamer *Rozum, słowo, dzieje. Szkice wybrane*, wybrał, opracował i wstępem poprzedził K. Michalski, przeł. M. Łukasiewicz, K. Michalski, Warszawa 2000, s. 50-61.

plementarnych, odślaniających semantyczne bogactwo wypowiedzi literackiej. W ten sposób Ricoeurowa dialektyka dystansu i przyswojenia stwarza podstawy i możliwości „uobecnienia i ożywienia” dawnej kultury, wydobywania „dziedzictwa kulturowego przeszłości z wyobcowania mającego źródło w dystansie. Ta dialektyka zachodząca między dystansem i bliskością określa historyczność interpretacji [...]”⁴⁴. Rozumienie interpretacji Ricoeura jest szczególnie ważne i pomocne dla historyka literatury, ponieważ – jak pisze Hayden White – „Ricoeurowi udaje się uratować autorytet tekstu rozumianego jako paradygmat wszystkich działań n a s y c o n y c h z n a c z e n i e m oraz, co oznacza to samo, działań t w ó r c z y c h wyłącznie dzięki uwypukleniu symbolicznej natury zarówno tekstów, jak i systemów społecznych, w których one powstają”⁴⁵. Tekst – wypowiedź literacka, która może z tych właśnie względów aspirować do „pewnego prestiżu i szacunku”⁴⁶ odzyskuje swój humanistyczny charakter, niepozwalający sprowadzić jej do kategorii „towaru” i odróżniający ją od innych typów dyskursów kulturowych. Gruntuje to również przekonanie historyka literatury o możliwości wyrazistego wyodrębnienia jej przedmiotów badawczych.

3.

Ważnym polem odniesienia dla historyka literatury jest tocząca się od dłuższego czasu dyskusja na temat historyczności i poznania historycznego⁴⁷. Wyznaczają ją przede wszystkim głośne koncepcje „świata bez historii”, w których podłoża znajdują się różne założenia myślowe: od progresywistyczno-utopijnych idei Fukuyamy⁴⁸ po poststrukturalistyczną krytykę historii, kwestionującą kategorie ciągłości, przyczynowości, celowości, a także pojęcie dokumentu⁴⁹. Przekonaniu o historyczności jako niezbywalnej właściwości wszelkich zjawisk społecznych przeciwstawia się jej rozumienie jako produktu kulturowego, będącego przejawem charakterystycznego dla myśli Zachodu sposobu kulturowej kategoryzacji czasu⁵⁰.

44/ Ricoeur *Teoria interpretacji...*, s. 121,180.

45/ H. White *Poetyka pisarstwa*, s. 126-127, podkr. autora.

46/ Tamże, s. 133, 132.

47/ Przedstawia ją m.in. T. Walas *Czy jest możliwa inna historia literatury*, s. 26-59. Zob. też E. Domańska, J. Topolski, W. Wrzosek *Między modernizmem a postmodernizmem. Historiografia wobec zmian w filozofii historii*, Poznań 1994, *passim*. Zob. też *Metodologiczne problemy narracji historycznej*, red. J. Pomorski, Lublin 1990, *passim*.

48/ Zob. J. Topolski *Świat bez historii*, Poznań 1998.

49/ Na ten temat zob. T. Walas *Czy jest możliwa...*, s. 19-26.

50/ Koncepcje takie omawia m.in. H. White *Problem narracji we współczesnej teorii historycznej*, w: *Metodologiczne problemy narracji...*, s. 37 i *passim*. Zob. też F.R. Ankersmit *Narracja jako przedstawienie*, w: *Metodologiczne problemy narracji...*, s. 103-104; J. Topolski *Świat bez historii*, s. 41-92.

Problematyka poznania historycznego koncentruje się natomiast wokół statusu i referencyjności narracji historycznej, a także pojęć wydarzenia i faktu historycznego⁵¹. Rozumienie narracji historycznej jako rodzaju „dyskursywnego kodu”, przy którego użyciu tworzone są konstrukty myślowe, odnosi tę narrację „do rzeczywistości wtórnej – odmiennej od pierwotnego świata zdarzeń konkretnych – do rzeczywistości literackiej, typowej dla poszczególnych kultur”⁵². Rzeczywistość ta jest tylko funkcją przyjętej przez badacza optyki, a także swoistej „logiki obrazowania” albo inaczej – „metafory historiozoficznej jako kategorii służącej do epistemologicznie zorientowanej analizy historiograficznej”⁵³. „Historia (historiografia) rozumiana jako dyskurs sama zatem wytwarza swój przedmiot badań”⁵⁴, cechuje ją historycznie uwarunkowany relatywizm, konstruktywizm⁵⁵, pozbawienie odniesień do rzeczywistości, a w skrajnych sytuacjach – pragmatyzm i ideologizacja.

Zasygnalizowana skrótowo i w uproszczeniu dyskusja o statusie i możliwościach poznawczych historii jest dla badacza literatury ważna i pouczająca. Pozwała mu z dystansem odnieść się do własnych przedsięwzięć oraz odrzucić „rodzaj świadomej naiwności metodologicznej”⁵⁶, towarzyszącej uprawianiu tej dyscypliny. Sformułowane w ramach dyskusji o historii obserwacje i twierdzenia nie wykluczają wszakże, ani nie podważają samego zjawiska historyczności ludzkiego świata. Zastępującej z pewnością na uwagę koncepcji historyczności jako jednej z kulturowych form (sposobów) konceptualizacji świata towarzyszy silnie utrwalone na gruncie zdroworozsądkowym przekonanie, że: „cokolwiek jest, jest historyczne. Właśnie dlatego historia jest potrzebna nie tylko historykom. Jest potrzebna wszystkim”⁵⁷. Przekonanie to nie tyle unieważnia tę pierwszą tezę, ile wskazuje na nieprzekraczalność horyzontu poznawczego, w którym jesteśmy umiejscowieni. Czy w tej sytuacji możliwe jest sformułowanie założeń, które spełniłyby warunki uprawomocnienia historii literatury i uznania wagi poznawczej jej działań? Wydaje się, że uzasadnień takich można poszukiwać raczej w obszarach myślenia o czasie, historii i jej poznawaniu zakreślonych w pismach Paula Ricoeura, a w szczególności w dziele *Temps et recit*⁵⁸.

^{51/} H. White *Problem narracji...*, s. 25-61.

^{52/} Tamże, s. 46. „Narracja (historyczna) obrazuje pewną część zdarzeń realnych – stanowiących jej pierwotne odniesienie – i przenosi je w sferę systemu znaczeń, który z samej empirii nie mógłby być wygenerowany” (s. 48).

^{53/} W. Wrzosek *Historia – Kultura – Metafora. Powstanie nieklasycznej historiografii*, Wrocław 1995, s. 25-26 i *passim*.

^{54/} E. Domańska *Wokół metahistorii*, w: H. White *Poetyka pisarstwa...*, s. 23.

^{55/} Na ten temat zob. również S.J. Schmidt *O pisaniu historii literatury*, s. 415.

^{56/} H. White *Brzemie historii*, w: tegoż *Poetyka pisarstwa...*, s. 40.

^{57/} K. Pomian *Niezbywalna różnorodność historii*, w: *Romantyzm. Poezja. Historia. Prace ofiarowane Zofii Stefanowskiej*, Warszawa 2002, s. 21.

^{58/} P. Ricoeur *Temps et recit*, t. 1-3, Paris 1983-1985. Koncepcje Ricoeura obszernie omawia i analizuje M. Bugajewski *Historia i czas. Paula Ricoeura teoria poznania historycznego*, Poznań 2002, *passim*.

Po pierwsze – bliskie zainteresowaniom historyka literatury jest rozumienie przedmiotu historii, obejmującego tę dziedzinę

minionej rzeczywistości ludzkiej, w której zachodzą działania podmiotów indywidualnych i kolektywnych [...] sytuujących naprzeciwko siebie przedmioty i wchodzących z nimi w wielorakie, w tym poznawcze relacje.⁵⁹

Po drugie – intrygująca jest koncepcja śladu traktowanego jako reprezentacja i zastępnik minionej przeszłości w czasie teraźniejszym. Śladem jest bowiem także zapisany tekst jako „mimetyczna interpretacja (refiguracja lub konfiguracja) symbolicznych mediatyzacji działań ludzkich, stanowiących dziedzinę badawczą poznania historycznego”⁶⁰.

Po trzecie – ważne są konsekwencje, jakie płyną z poprzednich przeświadczeń i pozwalają przyjąć „tezę o istnieniu referencji (odniesienia) narracji historycznej do przeszłości, jednakowoż relacja ta ma charakter odniesienia pośredniego, zapośredniczonego przez ślady przeszłości”⁶¹.

Po czwarte – atrakcyjna jest też kategoria analogii, pozwalająca ustanowić dystans wobec (odmiennej) przeszłości, jak i dociekać tożsamości w polu ewidentnej różnicy między czasem minionym i obecnym. Prowadzi to do wniosku o „nieuniknionej zależności wszelkiego myślenia od przekazu przeszłości”⁶².

59/ M. Bugajewski *Historia i czas*, s. 183. Badacz myśli Ricoeura zauważa, że „instrumentarium kulturowej artykulacji działania [...] posiada charakter transkulturowy”, jest uniwersalne i występuje powszechnie w różnych kulturach ludzkich, s. 185.

60/ Tamże, 186.

61/ Tamże, 187. Autor zwraca uwagę na relacje między koncepcjami Ricoeura i myślą Gadamera i Levinasa.

62/ Tamże, s. 190. O koncepcji głębokiej czasowości Ricoeura: wielorakiej jedności przeszłości, przyszłości i teraźniejszości zob. też H. White *Problem narracji...*, s. 55 oraz tegoż *Kosmos, chaos i następstwo w przedstawieniu historiologicznym*, przeł. P. Ambroży, w: *Pamięć, etyka, historia. Anglo-amerykańska teoria historiografii lat dziewięćdziesiątych (Antologia przekładów)*, red. E. Domańska, Poznań 2002, s. 94-95. Motywy zbliżone do ujęcia Ricoeura odnaleźć można w – budowanej w oparciu o zupełnie inne założenia myślowe – refleksji L. Kofakowskiego: „Pojmowanie «jaźni» jako ontologicznie autonomicznego jestestwa, aktualizującego się (czy też stającego się osobą) poprzez komunikację w dziedzinie dobra i zła, zakłada w dodatku, że jest ona usytuowana w historycznie ciągłej wspólnotcie, będąc swej przynależności choćby niejasno świadoma. Innymi słowy wspólnota, aby być rzeczywistą, obejmować musi minione, a nawet hipotetyczne przysze pokolenia, musi żyć w duchowej przestrzeni, w której przeszłość jest rzeczywistością; jakiś rodzaj łączności z duchami przodków i szacunek dla grobów zawsze były naturalnym wyrazem świadomości, że ta duchowa przestrzeń jest rzeczywista. [...] Im bardziej nierzeczywista staje się dla mnie historyczna wspólnota, tym mniej rzeczywistym staję się «ja» sam” (*Horror metaphysicus*, s. 118-119).

Kostkiewiczowa Historia literatury w przebudowie

Po piąte wreszcie – przywołana poprzednio koncepcja interpretacji pozwala osłabić aporie poststrukturalistycznych rozumień lektury i uprawomocnić interpretacyjne działania badacza wypowiedzi literackich.

W perspektywie tej trzeba zwrócić uwagę na szczególny charakter przedmiotu badań historyka literatury. Wypowiedź literacka – w odróżnieniu od większości obiektów zainteresowania historyka – jest efektem działania mającym postać utrwaloną w piśmie, dostępnym badaczowi w zmaterializowanej postaci bez mediatyzacji źródeł (dokumentów)⁶³, choć zwerbalizowanym za pośrednictwem medium języka naturalnego oraz literackich konwencji. Z jednej strony zawiera on pewien potencjał znaczeniowy, będący funkcją autorskich wyborów (na poziomie języka i w płaszczyźnie literackiej), z drugiej zaś – odsłania w obu tych sferach swoją historyczność, dającą się opisać i zrozumieć jako znaczące wydarzenie. Odwołując się do koncepcji dyskursu Ricoeura można powiedzieć, że wypowiedź literacka jako zdarzenie jest historyczna, zaś jako znaczenie – ma zdolność przekraczania własnego czasu historycznego i włączania się jako równorzędne ogniwo w szereg zdarzeń o podobnym charakterze. Wypowiedź literacka jest obiektem, który ewokuje swoiste napięcie między czasowością (historycznością) a ponadczasowością (uniwersalnością), a przejawy tego napięcia i jego konsekwencje to najistotniejszy obszar obserwacji historyka literatury. Sytuuje on działania i zdarzenia w czasie, śledzi relacje temporalne między różnymi faktami (wypowiedziami) literackimi⁶⁴, a zarazem docieka ich sensów aktualizujących się w nowej sytuacji odbioru. W drodze analizy i porównania zdarzeń-tekstów chronologicznie uporządkowanych, a odznaczających się cechami analogii i podobieństwa, dokonuje ich grupowania w zespoły, tworząc jednocześnie kategorie pojęciowe (nazwy) dla określenia konstruowanych w ten sposób całości⁶⁵. Postępowanie takie, jak każdy zabieg porządkowania i uogólniania, prowadzi nieuchronnie do odsunięcia na dalszy plan indywidualności i niepowtarzalności pojedynczego dzieła⁶⁶, do zatarcia różnorodności historii, przytłumienia tego, co osobliwe, wyjątkowe, do wyciszenia wielogłosów. Chcąc osłabić konsekwencje tych zabiegów historyk literatury może

63/ Jak na przykład fakt ścięcia Ludwika XVI lub bitwy pod Kockiem. Inaczej rozumie „zdarzenie literackie” T. Walas, rozróżniając wydarzenia (o znaczeniu dynamizującym) i zdarzenia – zajścia jako zwykłe fakty. O charakterze źródeł historycznych zob. W. von Leyden *Zasady rozumienia historii*, w: *Metodologiczne problemy narracji...*, s. 165-167. O trwałej tożsamości dzieła literackiego jako „elementarnej jednostki syntezy historycznoliterackiej”, istniejącej „jako identyczny przedmiot (intencjonalnie rozumiany) nieprzerwanie od dnia powstania do naszych czasów, który jest nam (w zasadzie) bezpośrednio dany” – pisze J. Ziomek *Metodologiczne problemy syntezy...*, s. 37; zob. też tegoż *Potoczna obrona...*, s. 74.

64/ K. Pomian *Niezbyszwalna różnorodność...*, s. 19.

65/ Na ten temat szerzej zob. B. Skarga *Granice historyczności...*, s. 5-24, 202-229.

66/ Niektórzy badacze doszukują się w tym postępowaniu tendencji totalizujących. Zob. na ten temat K. Pomian *Lordre du temps*, Paris 1984, s. 157 i *passim*.

albo posłużyć się zmiennymi technikami narracyjnymi⁶⁷, albo też konstruować różne konfiguracje ciągów i zbiorów, zależnie od przyjętej perspektywy oglądu. Działania te nacechowane są napięciem między tymi możliwościami, zarówno badacz jak i jego przedmiot coś tu poznawczo tracą, ale i coś zyskują⁶⁸.

4.

Najistotniejszym, ale i najbardziej skomplikowanym problemem, z jakim wienien zmierzyć się historyk literatury, jest zjawisko literackiej zmiany, a przede wszystkim jej uwarunkowań lub przyczyn. Obserwowanie relacji między tekstami (wypowiedziami literackimi) w perspektywie diachronicznej pozwala zauważyć zmianę, zarazem jednak obliuguje do usytuowania jej wobec fundamentalnych kwestii filozoficznych trwałości i nowości, ciągłości i nieciągłości, powtórzenia i różnicy. W myśli poststrukturalistycznej kategoriami podstawowymi stały się – jak wiadomo – nieciągłość, rozproszenie i niespójność⁶⁹, a swoiście pojmowana różnica – fenomenem usytuowanym w samym centrum pojęciowym dekonstrukcji⁷⁰. Kategoryczności takiego podejścia można wszakże przeciwstawić inny, bliższy historii literatury punkt widzenia. Na pytanie, czy – stwierdzając historyczność, a więc zmienność, spotykamy się z całkowitą innością tego, co jest rezultatem zmiany – można również odpowiedzieć, że: „zmienność w przetwarzaniu nie wyklucza tożsamości, przeciwnie, niekiedy dopiero pozwala ją uchwycić”, nie eliminuje też trwałości⁷¹. Przedmiot obserwacji będący rezultatem zaszłej zmiany można więc widzieć jako „syntezę terażniejszości i przeszłości”, w której powtórzenie i różnica „nie wykluczają się [...] wzajemnie, nie stanowią dla siebie alternatywy”⁷². Na tej podstawie badacz ma więc prawo traktować historię literatury jako pole, w którym przebiegają linie napięć między tożsamością i różnicą, między ciągłością i zmianą jako czynnikami wyznaczającymi historyczne przebiegi przekształceń literackich. Pytania o metody ich odślaniania i opisywania kierują ku

67/ Tę „szczelinę”, nieuniknioną w każdym przedsięwzięciu werbalizacji poznania, stara się „zabudować” dekonstrukcja, podnosząc zjawisko do rangi najistotniejszego problemu działań poznawczych. Zob. A. Burzyńska *Dekonstrukcja i interpretacja*, s. 441.

68/ J. Ziomek mówi w związku z tym o technice „zmiany ogniskowej” i „stop-klatki” (*Potoczna obrona...*, s. 78-79).

69/ Zob. na ten temat na przykład T. Walas *Przeciw historii (poststrukturalistyczna krytyka historii – wybrane problemy)*, w: *Po strukturalizmie*, red. R. Nycz, Wrocław 1992, s. 100-101, 112.

70/ Zob. na przykład A. Burzyńska *Dekonstrukcja i interpretacja*, s. 216-221.

71/ B. Skarga *Granice historyczności...*, s. 92, 224. O rozumieniu zmiany zob. też T. Walas *Czy jest możliwa inna historia literatury*, s. 155-162.

72/ B. Skarga *Granice historyczności...*, s. 73, 87. Zob. też teże *Tożsamość i różnica. Eseje metafizyczne*, Kraków 1997.

ukształtowanemu w obrębie poetyki historycznej repertuarowi pojęć i terminów służących analizie i opisowi budowy wypowiedzi literackiej.

Użytecznych, a nawet niezbędnych dla historii literatury sposobów konceptualizacji tej sfery badań dostarczają też teorie intertekstualności⁷³. „Historycznoliteracka aktywność” nawiązań międzytekstowych jest bardzo dogodnym obszarem obserwowania zmiany i kontynuacji, odnawiania i przekształcania znaczeń, a więc czynników dynamizujących literackie układy przez różnorako przejawiające się „gry” między ich historycznymi stanami⁷⁴. Dostrzegając zjawisko zmiany, historyk literatury tradycyjnie stawiał pytanie o przyczyny (warunki) jej zaistnienia oraz o to, czy uwarunkowania te mają charakter wewnątrzliteracki, czy też angażują czynniki zewnętrzne, a także – czy mają charakter teleologiczny, czy są przejawem jakichś „tendencji rozwojowych”. Między formułowanymi na gruncie formalizmu i strukturalizmu koncepcjami zużycia, automatyzacji, konwencjonalizacji a kategoriami wyzwania i odpowiedzi oraz poszukiwaniem czynników sprawczych w różnych sferach rzeczywistości zewnętrznej – mieszczą się, jak wiadomo, tradycyjne poglądy na siły napędowe zmian historycznoliterackich⁷⁵. W minionych dziesięcioleciach poddano te kwestie wielostronnej dyskusji, która badaczowi dziejów piśmiennictwa dostarcza inspiracji, pomocnych w przebudowie jego warsztatu i sposobów myślenia⁷⁶. Oto skrótowe ich wyliczenie:

1. Podejrzliwość wobec traktowania temporalnych zmian literackich w kategoriach procesu („zakładającego jednowątkowość, linearność i rozwój utożsamiany z doskonaleniem i postępem) i preferowanie pojęcia serii (sekwencji) zmian o charakterze przebiegu, który może mieć odmienne tempa w różnych sferach twórczości, cechować się zawirowaniami⁷⁷, swoistą wielogłosowością, otwiera-

^{73/} O ich zróżnicowaniu zob. H. Markiewicz *Odmiany intertekstualności*, w: tegoż *Literaturoznawstwo i jego sąsiedztwa*, Warszawa 1989; R. Nycz *Intertekstualność i jej zakresy: teksty, gatunki i światy*, w: *Między tekstami. Intertekstualność jako problem poetyki historycznej*, red. J. Ziomek, J. Sławiński, W. Bolecki, Warszawa 1992.

^{74/} Historycznoliterackie perspektywy badań intertekstualnych najpełniej ukazuje książka S. Balbusa *Między stylami*, Kraków 1993, s. 65-86 i *passim*. Na historycznoliterackie aspekty intertekstualności zwraca uwagę H. Markiewicz *Dylematy historyka literatury*, s. 6.

^{75/} Systematyczny przegląd tych koncepcji oraz własne, warte do dziś uwagi poglądy autora zawiera (powstała w 1942 roku) rozprawa F. Vodičky *Historia literatury. Jej problemy i zadania*, przeł. i oprac. J. Baluch, w: *Studia z teorii literatury. Archiwum przekładów „Pamiętnika Literackiego”*, red. M. Głowiński i H. Markiewicz, Wrocław 1977. J. Ziomek pisze w związku z tym o zależnościach „między serią dzieł literackich a serią zdarzeń pozaliterackich” (*Metodologiczne problemy syntezy historycznoliterackiej*, s. 37).

^{76/} Pozostając tylko w obszarze publikacji polskich – oprócz prac wymienionych w przypisie 1. trzeba odnotować również rozprawy zawarte w zbiorze *Proces historyczny w literaturze i sztuce*, red. M. Janion, A. Piorunowa, Warszawa 1967.

^{77/} Zob. na ten temat B. Skarga *Granice historyczności...*, s. 195. M. Bugajewski *Historia i czas*, s. 193. A. Bielik-Robson kładzie nacisk na niezbędność „nasłuchiwania polifonii dziejów”, dociekania „żywej różnorodności historii”. Rozważając uwarunkowania

niem różnych możliwości, które – choć nie podjęte – wyznaczają również perspektywę ku przyszłości. Przy takim – nieprogresywnym – rozumieniu przebiegu ulega również przekształceniu pojęcie nowości, które nie musi być uważane za główny cel i wartość rozwojową⁷⁸.

2. Uzasadnienie pojęć ciągłości i zmiany skorelowanych z koncepcją zdarzenia literackiego jako czynnika dynamizującego przebiegi literackie poprzez odrzucenie, zachowanie, modyfikację i powracanie⁷⁹.

3. Przyjęcie i uargumentowanie możliwości rekonstrukcji dynamicznych sekwencji przebiegów literackich, w których występuje napięcie między długim trwaniem zjawiska a jednostkową niepowtarzalnością tekstu – zdarzenia⁸⁰.

4. Osłabienie (a nawet zanegowanie) deterministycznego pojmowania przebiegu zmian literackich na rzecz wskazywania raczej okoliczności sprzyjających zmianie⁸¹, a nie warunków wystarczających (przyczyn) oraz – rekonstruowania „głównych tendencji prawidłowościowych”⁸² (a nie obligatoryjnych „prawidłowości”), choć próby realizacji tego pierwszego założenia sprowadzają się też zazwyczaj do obserwacji dość ogólnikowych i ubogich poznawczo. Dążność do uchwycenia przebiegów literackich w zmienności ich tempa, we współistnieniu czynnika ewolucyjnego i rewolucyjnego⁸³, do śledzenia zmian „stopniowych” i „wybuchowych”, przynoszących – z jednej strony – innowacje, z drugiej – ciągłość⁸⁴. Efektowna metafora zmian „pulsujących” i „eksplozyjnych” sygnalizuje jeden z możliwych sposobów ujęcia komplikacji i zróżnicowania zjawiska zmian historycznoliterackich⁸⁵.

5.

Po ogłoszeniu „śmierci podmiotu” i całkowitej niemal depersonalizacji myśli o literaturze i jej przemianach – niezbędne jest podjęcie namysłu nad rolą czynnika podmiotowego i sposobami jego rozpoznawania. Inspiracje szkoły praskiej⁸⁶ kierują ku kilku sferom problematyzowania literackiej podmiotowości: w perspektywie związków biografia – dzieło⁸⁷, w relacji system – innowacja⁸⁸, w drodze

ponowoczesnego (ale zakorzenionego w myśli Nietzcheańskiej) kontestowania historii, autorka pisze: „W historii jest zawsze coś więcej niż tylko jeden strumień, który – jak się wydaje – dominuje w naszej teraźniejszości; historia nie byłaby historią, gdyby była tylko ewolucją, łagodnym przechodzeniem przeszłości w dzień dzisiejszy, powolnym dojrzewaniem kształtu współczesności”. „Pomijanie przeciwprądów w strumieniu dziejów, celowe niedostrzeganie uchyłków i lokalnych zawirowań, stanowi szczególnie rodzaj pisania historii przeciw historii. Zaciera ambiwalencje, pozbywa się ciężaru dwuznaczności, a przez to umożliwia radykalne zerwanie” (*Melancholia i ekstaza: dwie formuły subiektywności*, w: teże *Inna nowoczesność*, s. 68, 69, 67). Zob. też T. Burek *Jaka historia literatury*, s. 35-36. O przebiegach symultanicznych zob. też T. Walas *Czy jest możliwa...*, s. 169.

^{78/} Zob. J. Ziomek *Metodologiczne problemy...*, s. 48. W takiej perspektywie nic nie upoważnia do twierdzenia, że liryk Juliana Przybosa stanowi wyższe stadium rozwoju literatury niż pieśń Jana Kochanowskiego, a tragedia neoklasyściyczna jest doskonalsza od dzieła Eurypidesa. W istocie wracamy tu do wątków myślowych ważnego w dziejach kultury europejskiej zjawiska, jakim była tzw. Querelle des Anciens et des Modernes. Na

Kostkiewiczowa Historia literatury w przebudowie

opisu stosunku między indywidualnymi cechami twórcy (niepowtarzalnymi i niezastępowalnymi) a sposobem traktowania przezeń możliwości otwieranych przez stan literatury⁸⁹. Chodzi tu – z jednej strony – o indywidualną odkrywczność, z dru-

ten temat zob. m.in. *D'un siecle à l'autre. Anciens et Modernes*, ed. L. Gerard de Donville, R. Duchene, Marseille 1987, *passim*.

- ^{79/} Zob. F. Vodička *Historia literatury*, s. 318-319. T. Walas *Czy jest możliwa...*, s. 155. W. Wrzosek *Interpretacja a narracja*, w: *Metodologiczne problemy narracji historycznej*, s. 137. J. Ziomek *Obrona potoczna*, s. 37. Do tych czynników trzeba dodać jeszcze powracanie. Zob. B. Skarga *Granice historyczności...*, s. 87.
- ^{80/} Zob. F. Vodička *Historia literatury*, s. 333-335; H. Markiewicz *Dylematy historyka...*, s. 13-16; J. Ziomek *Obrona potoczna*, s. 52-59; T. Walas *Czy jest możliwa...*, s. 136; także rozważania B. Skargi na temat periodyzacji *Granice historyczności...*, s. 24-41, 186-202.
- ^{81/} B. Skarga *Granice historyczności...*, s. 113. H. Markiewicz mówi o systemie emergentnym – uwarunkowanym, lecz nie dającym się zredukować do swoich uwarunkowań (*Dylematy historyka literatury*, s. 17). Bardziej krańcowe stanowisko zajmuje J. Lotman: „Terazniejszość to błysk przestrzeni znaczeniowej, która jeszcze się nie rozwinęła. Zawiera ona w sobie wszystkie możliwości przyszłych dróg rozwojowych. Trzeba podkreślić, iż wybór jednej z nich nie jest warunkowany prawami przyczynowości ani prawdopodobieństwem: w momencie eksplozji mechanizmy te są całkowicie odłączone. Wybór przyszłości urzeczywistnia się na zasadzie przypadku”. *Kultura i eksplozja*, przeł. i wstępem opatrzył B. Żyłko, Warszawa 1998, s. 43. O rozumieniu przyczyny sprawczej i skutku zob. W. Stróżowski *Dialektyka twórczości*, s. 43.
- ^{82/} H. Markiewicz *Prawa naukowe w historii literatury*, w: tegoż *Główne problemy wiedzy o literaturze*, Kraków 1996, s. 313-314. Według T. Walas: „Literatura nie podpada pod żadne prawo objaśniające sam kierunek jej narastania lub pozwalające uchwycić ostateczną celowość zachodzących w niej zmian (*Czy jest możliwa inna...*, s. 132).
- ^{83/} „Twórczość ludzka jest ewolucyjna i rewolucyjna jednocześnie. Rozkłada się ona w czasie i charakteryzują ją różnej mocy napięcia”, występują w niej „momenty olśnienia, radykalnej nowości i długich spekulacji”. A także: „Myśl tworząca nowe może przechodzić przez różne odcienie, odchylenia, wariacje”. B. Skarga *Granice historyczności...*, s. 68, 69.
- ^{84/} J. Lotman *Kultura i eksplozja*, s. 42.
- ^{85/} Tamże, s. 190-192.
- ^{86/} „Wszystko, co dzieje się z literaturą, odbywa się za pośrednictwem osobowości”. J. Mukařovský *Ľjednostka a rozvoj literatury*, przeł. J. Mayen, w: tegoż *Wřród znakůw i struktur*, oprac. J. Sławiński, Warszawa 1970, s. 148.
- ^{87/} J. Ziomek *Metodologiczne problemy...*, s. 42.
- ^{88/} Chodzi tu o „podmiotowy aspekt literatury – sferę decyzji pisarskich, pośredniczących między poziomem możliwości systemowych i dziełami poszczególnymi”. J. Sławiński *Myśli na temat: biografia pisarza jako jednostka procesu historycznoliterackiego*, w: *Biografia – geografia – kultura literacka*, red. J. Ziomek i J. Sławiński, Wrocław 1975, s. 11.
- ^{89/} Zob. na ten temat H. Markiewicz *Dylematy historyka literatury*, s. 18.

giej – o rolę podmiotu, która wydaje się szczególnie istotna w momentach zmiany, ponieważ „ważne transformacje, modyfikujące kształt wypowiedzi mają zwykle autorski charakter”⁹⁰. Odwołanie się do podmiotowości i autora (nie sprowadzającego wszakże do roli nadrzędnego autorytetu – gwaranta znaczenia) przywraca zjawisku zmiany literackiej jej sens antropologiczny.

Jak pokazały to wywody Teresy Walas, kwestia przyrostu i zmiany literatury nie daje się pomyśleć bez odniesienia do kategorii podmiotu, charakteryzującego się – według tej Autorki – potrzebą „językowego i formotwórczego uzewnętrznienia się” określonego jako „ekspresja”⁹¹. Aprobując sposób rozumienia owej ekspresji jako powiązania „samopoznania, rozpoznania świata i pragnienia utrwalenia czyli pozostawienia śladu”⁹² – można podjąć dyskusję nad zasadnością samego terminu nazywającego tę postawę. Zaciera się w nim bowiem komunikacyjny i dialogowy charakter twórczości literackiej (zbyt słabo zaznaczony w pojęciu śladu), dlatego też bardziej adekwatne wydaje się określenie jej jako potrzeby utrwalania i komunikowania ludzkiego doświadczenia świata. To właśnie przez swoistą dialogiczność (z odbiorcą i z innymi wypowiedziami) teksty realizują swą niepowtarzalność, stają się czynnikiem dynamiki i zmiany, a zarazem wpisują się w ukształtowane historycznie szeregi i w otwartą całość literatury.

Z tych powodów podmiot empiryczny (osoba, realny sprawca) i „ja” tekstowe oraz ewokowane przezeń „ja” podmiotu mówiącego stają się obiektem zainteresowań historyka literatury⁹³. Jego zadaniem jest między innymi analiza historycznie ukształtowanych modeli i sposobów artykulacji podmiotowości w tekście oraz rekonstrukcja założeń dotyczących relacji tekstu i podmiotu⁹⁴. Można sobie wyobrazić historię literatury konstruowaną właśnie z tego punktu widzenia, w której mogłoby na przykład okazać się zaskakujące dostrzeżenie w piśmiennictwie dawnym zjawisk traktowanych jako znamię nowoczesności, a obserwowanych jako zaznaczona, ale nierozwijana możliwość.

^{90/} B. Skarga *Granice historyczności...*, s. 192. Zob. również *Osoba w literaturze i komunikacji literackiej*, red. E. Balcerzan i W. Bolecki, Warszawa 2000. J. Abramowska *Podmiot – osoba – autor, w: Sporne i bezsporne problemy...*, s. 100-112.

^{91/} T. Walas *Czy jest możliwa...*, s. 107 i n.

^{92/} Tamże.

^{93/} „Osoba bowiem reprezentuje, można powiedzieć, tę najbardziej energicznie domagającą się uobecnienia realność, która nie daje się zredukować do wyłącznie pozajęzykowych i pozaspolecznych kategorii, a pozostaje uporczywie wykluczana z dyskursu”. R. Nycz *Osoba w nowoczesnej literaturze*, „Teksty Drugie” 1999 nr 1-2, s. 6.

^{94/} Podejście takie prezentuje na przykład R. Nycz *Tropy „Ja”. Koncepcje osobowości w literaturze polskiej ostatniego stulecia, w: Ja, autor. Sytuacja podmiotu w polskiej literaturze współczesnej*, red. D. Śnieżko, Warszawa 1996, s. 38-57.

6.

Najbardziej niejasnym problemem historycznoliterackim pozostaje ciągle kwestia uwarunkowań przebiegu zmian literackich i ich relacji wobec innych dziedzin kultury i życia zbiorowego. Bezzasadność redukcjonistycznego typu wyjaśnień deterministycznych, sprowadzających zmianę do czynników zewnętrznych, jest oczywista. Jednak równie oczywiste jest, że literatura nie powstaje i nie funkcjonuje jako twór autonomiczny, że jest składnikiem rzeczywistości kulturowej, jedną z odmian kulturowych dyskursów o świecie⁹⁵, że wpisuje się w sieć kulturowych odniesień, w określony horyzont kulturowy. Horyzont ten nie jest wszakże zamknięty. Literatura – z jednej strony – dzięki istotowym właściwościom tekstu ma zdolność przekraczania tego horyzontu⁹⁶, z drugiej zaś – wchodzi w historycznie zróżnicowane relacje z innymi typami dyskursów (a także innych praktyk kulturowych) i różnie wyznacza granice własnego obszaru. Zarazem – poprzez istotową właściwość „niedomknięcia” znaczeniowego tekstu jako komunikatu skierowanego do nieograniczonej (czasowo, ale – jak ukazują to trudności zrozumienia literatury innych kręgów kulturowych – ograniczonej właśnie kulturowo) liczby odbiorców, literatura otwiera się na uwarunkowane kulturowo odczytania, włączające wypowiedź w nowe konteksty. Z tak pojętej „kulturowej natury” dyskursu literackiego zdawali sobie sprawę dawni twórcy i teoretycy, rozpatrując piśmiennictwo w perspektywie innych zjawisk, jak retoryka, estetyka, logika, socjologia i realizując swoistą „transdyscyplinarność” własnej poznawczej refleksji⁹⁷. To właśnie zagubienie tej tradycyjnej jedności humanistyki było jedną z przyczyn odejścia od pojmowania literatury jako „jednej z praktyk dyskursywnej rzeczywistości kulturowej”⁹⁸. Nie należy wszakże popadać w drugą skrajność – całkowitej homogenizacji tych praktyk. Każdy z dyskursów inaczej bowiem funkcjonuje w kulturowej całości i wchodzi w różne z nią relacje⁹⁹. Zróżnicowane hi-

^{95/} Pisze o tym obszernie R. Nycz *Kulturowa natura, staby profesjonalizm. Kilka uwag o przedmiocie poznania literackiego i statusie dyskursu literaturoznawczego*, w: *Sporne i bezsporne problemy...*, s. 354-371.

^{96/} „Kontekst kulturowy na pewno jest ważny, nie ma on jednak charakteru przyczynowego, jednoznacznie determinującego. Tworzy natomiast horyzont, w którym porusza się i rozwija myśl ludzka, tworzy ów otaczający człowieka świat, w którym się żyje i na który się reaguje, ale który się przekracza w każdym twórczym pomyśle”. B. Skarga *Granice historyczności...*, s. 176.

^{97/} Zob. Na ten temat na przykład A. Gorzkowski *Bene atque ornate. Twórczość łacińska Jana Kochanowskiego w świetle lektury retorycznej*, Kraków 2004, s. 60 i *passim*.

^{98/} R. Nycz *Kulturowa natura...*, s. 368.

^{99/} I tak na przykład utwór literacki inaczej funkcjonuje w przestrzeni kulturowej niż na przykład wypowiedź publicystyczna, reklama, przewodnik turystyczny, mimo iż te typy wypowiedzi mogą posługiwać się dla właściwych im celów środkami o proveniencji literackiej i mogą być badane przy pomocy narzędzi służących opisowi tekstu literackiego.

storycznie są też stosunki między tymi dyskursami. W każdym z nich mogą być stosowane zabiegi i środki ukształtowane w innym obszarze, mogą wchodzić we wzajemne kontakty, powodujące czasem płynność ich granic. Wiąże się z tym historyczna zmienność pojęcia literackości, której kryteria i wymogi zawężają lub rozszerzają obszar wypowiedzi w danym momencie traktowanych jako literackie¹⁰⁰. Oczywiście przekonanie, że literatura jest integralną częścią kultury, a zarazem że uwarunkowanie kulturowe należy do jej trwałych, ontologicznych wyznaczników nie implikuje tezy o relatywności, nieneutralności, nieuniwersalności jej poznawania¹⁰¹. Rzeczywistość kulturową można bowiem rozumieć jako swobodną „ramę modalną”¹⁰², niezbędną dla międzyludzkiej komunikacji, obejmującą wszelkie działania twórcze i praktyki poznawcze, które pojawiają się w jej obrębie. Rzeczywistość ta jest jedynym dostępnym nam światem, w którym jesteśmy zanurzeni, a werbalizowane w jego obrębie doświadczenia i tworzone obrazy sytuują się w tej właśnie ramie jako nieustannie podejmowane, ciągle cząstkowe, niepełne, otwarte, modyfikowane i dopełniane wysiłki odsłaniania i rozumienia rzeczywistości.

Podobne zadania podejmuje historyk literatury, obserwując powstałe w kulturowych ramach modalnych dyskursy literackie jako swoiście zorganizowane przekazy doświadczenia świata. W najogólniejszym ujęciu – dociekania jego sytuują się w obszarach antropologii historycznej. Ujmując literaturę jako jeden (możliwy do wyodrębnienia i identyfikacji) ze zmiennych historycznie sposobów percepcji i konceptualizacji rzeczywistości, badacz dąży do rekonstrukcji wpisanych w nią „reguł kulturowej interpretacji świata”¹⁰³. Traktuje dyskurs literacki jako kulturowo określony, a zarazem swoisty w swej naturze „filtr”, przez który komunikowane jest indywidualne i zbiorowe doświadczenie.

Historyk literatury pracuje ze świadomością ograniczeń i uwarunkowań swojego poznania. Odwołuje się do różnych ujęć i sposobów problematyzacji przedmiotu badań, konstruuje nie alternatywne, ale komplementarne i paralelne jego obrazy, przyjmując różne punkty widzenia, które pozwalają odsłonić i przybliżyć skomplikowaną naturę oraz znaczeniową otwartość i „niedomknięcie” wypowiedzi literackich.

¹⁰⁰/I tak na przykład w piśmiennictwie epok dawnych zacierają się granice między dyskursem literackim i publicystycznym, ze względu na częste posługiwanie się tego ostatniego formą wierszową, a także innymi środkami charakterystycznymi dla piśmiennictwa artystycznego. Swoiste kulturowe „miejsce wspólne” różnych dyskursów stanowiła w czasach nowożytnych również retoryka. Nie znaczy to jednak, że w czasach tych nie można określić obszaru piśmiennictwa realizującego istotowe właściwości literatury.

¹⁰¹/R. Nycz *Kulturowa natura...*, s. 370-371.

¹⁰²/Wprowadzam formułę, którą w nieco innym znaczeniu posługuje się W. Bolecki *Modalność. (Literaturoznawstwo i kognitywizm. Rekonesans)*, w: *Sporne i bezsporne problemy...*, s. 423-446.

¹⁰³/Zob. o tym W. Wrzosek *Historia kultury. metafora*, s. 137.

Kostkiewiczowa Historia literatury w przebudowie

Uprawianie historii literatury po strukturalizmie i dekonstrukcji, w polu odziaływania uogólnionej koncepcji kryzysu humanistyki, wymaga odwagi, determinacji i konsekwencji. Dyscyplina ta nie może, oczywiście, z obojętnością traktować idei i dyskusji metodologicznych ostatnich dziesięcioleci. Pozwoliły one historykowi literatury dokładniej zrozumieć przedmiot zainteresowań, a także możliwości, granice i swoistości jego poznawania. Związana z tym przebudowa dyscypliny zasadza się przede wszystkim na krytycznym odniesieniu się do problemów i tendencji myśli ponowoczesnej i sformułowaniu w tym kontekście przesłanek i założeń pozwalających konstruować historyczne przebiegi zmian literackich¹⁰⁴.

Fundamentalne (a – być może – także fundamentalistyczne) i niezbędne dla uprawiania tej dyscypliny jest przekonanie o literaturze różnych czasów jako otwartej całości i jedności, realizującej się w niezmiennym jej dążeniu do odsłaniania (historycznie uwarunkowanego) ludzkiego doświadczania świata. Bogactwo, różnorodność i wielokształtność (również artystyczną i estetyczną) tego doświadczania historia literatury stara się przybliżyć ludziom współczesnym i uczynić przedmiotem ich refleksji. Praca badawcza w tej dziedzinie wymaga pewnej dozy pokory i szacunku dla przedmiotu (i poprzedników), wyklucza postawę wyższości wobec minionego czasu i dawnych dokonań, wspiera się na poczuciu wspólnoty i więzi z nimi w nieustannym wysiłku zrozumienia siebie i świata. Oczywiście, historykowi literatury nieobce jest też doznanie „przyjemności tekstu”, jakich dostarcza kontakt z piśmiennictwem każdej epoki, czyniąc czynności poznawcze źródłem satysfakcji intelektualnych i estetycznych.

W takiej pozycji badacz obserwuje ślady i nasłuchuje głosów przeszłości, utajonych w wypowiedziach literackich, czasem te głosy intensyfikuje, uwyrażnia i przybliża, w przekonaniu, że są kierowane również do jego współczesnych. Stara się być pośrednikiem między sferą myśli o świecie naszych przodków a refleksją aktualną, pomaga włączyć się we wspólnotę nieustannego zaciekawienia, niepokoju i przekazywania myśli, a także obserwować wysiłek ich werbalizacji. Dopóki ludzie nie zagłuszą w sobie i nie zatracą naturalnej dążności do zadziwienia i refleksji, a także do ich wysławiania i komunikowania, dopóki nie będą ich zadowalały przedmioty jednorazowego użytku, historyk literatury pozostanie ich cennym pomocnikiem, który nie zmierza do autorytarnych rozstrzygnięć, do zawładnięcia przekazem przeszłości i zdominowania go, ale usiłuje – posługując się właściwymi dla siebie metodami – podtrzymać, odnowić i zintensyfikować dialog między dziełami, ludźmi i myślami.

¹⁰⁴/Podejmowanie w tym miejscu dyskusji o potrzebie i społecznych funkcjach historii literatury oraz o sposobach budowania narracji historycznoliterackiej i jej gatunkach byłoby – moim zdaniem – nieostosowne. Nie odnoszę się też do kwestii nauczania historii literatury na różnych poziomach edukacji, bo wymagałoby to odrębnego typu refleksji.